

Stacjonarne treningowe centrum lawinowe na Kalatówkach

Jest to pierwszy w Polsce tego typu system uruchomiony do publicznego użytku. Do tej pory z urządzeń takich w Tatrach korzystał TOPR. Dodajmy, że bliźniaczy system zamontowano w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Działa on przy Biurze Turystyki Górskiej 5+. Od tego sezonu zimowego turyści i narciarze mają zatem do dyspozycji dwa tego typu centra.

Zestaw treningowy składa się z konsoli sterującej oraz zakopywanych pod śniegiem „ofiar” (nadajniki). Stosując własne zestawy lawinowe (detektor, sonda, łopata) i ustawiając odpowiednio trening na konsoli sterującej, można uzyskać sytuację podobną do tej na lawinisku, gdy po śniegiem znajdują się zasypani ludzie, a osoby pozostałe na powierzchni muszą jak najszybciej je odnaleźć, wykorzystując detektory lawinowe, sondy i łopatkę. Gdy na konsoli sterującej wybierzemy liczbę „ofiar”, wyświetli nam się czas, w jakim powinniśmy je zlokalizować i wydobyć. Oczywiście w sytuacji autentycznego wypadku warunkiem powodzenia akcji jest posiadanie zarówno przez ofiarę, jak i poszukującego detektorów lawinowych.

- Kluczowe dla zmniejszenia liczby ofiar lawin jest upowszechnienie wiedzy i zdobywanie doświadczenia w odpowiednim planowaniu wycieczki i szacowaniu ryzyka. Wymaga to rozległej wiedzy i ciągłego doskonalenia. Osoby, które nie mają możliwości zdobycia tej wiedzy, nie powinny podejmować wyjść w teren wysokogórski, zagrożony lawinami, lub powinny korzystać z pomocy fachowców. Drugim niezwykle ważnym elementem jest ratownictwo koleżeńskie. By uratować osobę zasypaną lawiną, mamy tylko kilkanaście minut, a być może nawet mniej. Szanse na uratowanie daje tylko posiadanie przez każdego z uczestników wyjścia detektora lawinowego, sondy i łopatkę i UMIEJĘTNOSCI POSŁUGIWANIA się tym sprzętem. Takie możliwości treningu daje właśnie otwierane centrum treningowe. Niemniej osoby początkujące zachęcamy do wzięcia udziału w specjalnych kursach lawinowych. Służby ratownicze (w tym TOPR) mają bardzo małe szanse, by w koniecznym - tak krótkim czasie dotrzeć na lawinisko i uratować zasypanego. Cała nadzieja w edukacji i upowszechnieniu sprzętu zwiększającego nasze szanse przeżycia - mówi Jan Krzysztof, naczelnik TOPR.

- Warto szkolić się i uczyć. Również ja, choć uważam się za osobę doświadczoną górsko, cały czas się szkole. Warto korzystać z możliwości technicznych, które nam w tym pomogą, takich jak centrum. Gdy zdarza się wypadek, działają olbrzymie emocje. Do tego dochodzą emocje związane z faktem, że jesteśmy w przepaścistym, zagrożonym lawiną terenie. Wyszkolone umiejętności, nabyte podczas ćwiczeń automatyzm nie wylecą z nas w takiej sytuacji. A jeśli to będzie wiedza nieodświeżana, nieusystematyzowana, spowodować może spowolnienie akcji ratunkowej, lub wręcz niemożność odszukania ofiary pod lawiną. Równie ważne jak szkolenie, które pomoże nam właściwie działać podczas wypadku, jest profilaktyka; wiedza, jak nie spowodować zejścia lawiny, jak nie wejść w zagrożony teren. Te dwie rzeczy powinny iść ze sobą w parze. Żadne wyposażenie nie zagwarantuje nam bowiem bezpieczeństwa w terenie zagrożonym lawiną - mówi dr Paweł Skawiński, dyrektor Tatrańskiego Parku Narodowego. - Przez wiele lat wiedza na temat lawin „stała w miejscu”. Aktualne były przewodniki, książki Oppenheima czy Zaruskiego. Obecnie mamy do dyspozycji wiele nowości technicznych, wiedza na ten temat jest znacznie większa, zaktualizowana. Warto z tego korzystać.

Centrum służyć będzie przez kolejne lata. Jest ono umiejscowione na Kalatówkach, a więc blisko

popularnych szlaków turystycznych, nieopodal Hotelu Górskiego na Kalatówkach. Dojście z Kuźnic trwa ok. 30 minut.

Centrum otwarte jest dla wszystkich chętnych od świtu do zmierzchu. Dodatkowo w każdą sobotę i niedzielę (aż do zejścia pokrywy śniegu) w godzinach 10-15 na Kalatówkach będzie można odbywać ćwiczenia pod okiem przeszkolonych wolontariuszy Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wyposażeni także w dwa zestawy lawinowe (detektor, sonda, łopatka), będą prezentować działanie centrum, pomagać w treningu, a w razie potrzeby udostępniać sprzęt (detektor, sonda, łopatka) do treningu osobom, które go nie posiadają.

Zakup centrum został sfinansowany przez Tatrzański Park Narodowy i PZU - Partnera akcji Lawinowe ABC.

- PZU od wielu lat angażuje się w programy wpływające na szeroko rozumiane bezpieczeństwo, w tym również bezpieczeństwo w górach. Obok Lawinowego ABC od kilku lat wspieramy kursy lawinowe organizowane w Tatrach przez TOPR i Polskie Stowarzyszenie Freeskiingu. Oba te działania uzupełniają się i realnie wpływają na bezpieczeństwo osób eksplorujących góry zimą.

Obserwujemy, że każda z kolejnych edycji kursów lawinowych cieszy się coraz większą popularnością, a ich uczestnicy już od dłuższego czasu sygnalizowali potrzebę stworzenia miejsca, w którym będą mogli szlifować swoje umiejętności. Lawinowe centrum treningowe daje taką możliwość każdemu, kto chce mieć pewność, że jeśli przyjdzie taka potrzeba, to użyje detektora w efektywny sposób. Mimo że coraz więcej osób ma okazję posiadać tę wiedzę, to jednak kolejne tragiczne wypadki w Tatrach pokazują, że problem jest nadal aktualny. Turystyka górską staje się coraz bardziej popularna, dlatego jestem pewny, że chętnych do uczestnictwa w kursach i ćwiczeniach w Lawinowym centrum treningowym nie zabraknie - mówi Jacek Weremczuk, dyrektor Oddziału Regionalnego PZU w Krakowie.